



Fot. DP

Jubileusz Barbary Krafftówny

Czapki z głów!

60 lat temu w Gdyni, 18-letnia Barbara Krafftówna zadebiutowała w sztuce T. Gajcego „Homer i orchidee” w tamtejszym teatrze, prowadzonym przez Iwo Galla. Od tego czasu rozpoczęła się wielka wędrówka artystyczna Krafftówny. Wczoraj w warszawskiej siedzibie ZASP znakomita aktorka spotkała się z dziennikarzami i miłośnikami swojego talentu. Pani

Barbara ze swadą i humorem mówiła o pierwszych dniach pobytu w powojennym, zniszczonym Trójmieście, gdy jedynym wianem socjalnym, w jaki władze miasta zaopatrzyły przybyłych do pracy aktorów, były sienniki do spania. — Puste, słomę musieliśmy zorganizować sobie sami — wspominała.

Po Gdyni w życiu pani Barbary były teatralna Łódź i Wrocław, a następnie Warszawa, gdzie stworzyła wiele wspólnych kreacji teatralnych na kilku scenach (m.in. Zarzabellę

w „Paradach” Potockiego, tytułową „Kurkę Wodną” Witkacego czy Alicję w „Play Strindberg” Duerrenmatta), filmowych („Jak być kochaną” i „Rękopis znaleziony w Saragossie” W. J. Hasa) i telewizyjnych, w tym m.in. ukochaną Gustlika, Honoratę w „Czterech pancernych i psie” oraz w niezapomnianym „Kabarecie Starszych Panów”. Jej role charakteryzują się unikalnym połączeniem dramatyzmu z darem wyrafinowanego, groteskowego komizmu. Wiele lat mieszka-

ła w USA, gdzie kontynuowała swoją pracę aktorską i gdzie reżyserowała. Wczorajsze spotkanie nie miało jednak wyłącznie charakteru jubileuszowego. Wspólnie z krakowskim reżyserem Józefem Opalskim Barbara Krafftówna przygotowuje monodram Remigiusza Grzeli „Błękitny diabeł”, oparty na życiu Marleny Dietrich. Jego premiera odbędzie się 24 października w Gdyni, a w listopadzie będzie też pokazany w Krakowie i Warszawie.

KRZYSZTOF LUBCZYŃSKI